

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY WE SRZODĘ DNIA 30. MARCA ROKU 1791.

Sessya seymowa d. 24. Marca. Zapowiedziane w przeszłej gazecie obszerniejsze sessyi tey opisanie, w dzisiejszej umieszczamy. P. Marzalek seymowy zagaia sessyą od projektu seymików, odesłanego po poprawę do deputacyi, w tym celu wyznaczoney.—X. Skarszewski biskup Chelmsko-lubelski, jako prezydujący w teyże deputacyi. „Przynosi deputacya projekt seymików, z woli Nayjaś: Stanów poprawiony; zbierała ona wszystkie przyczyny i uwagi, *in turno* przekładane, dla których podobalo się większości seymujących odesłać ten projekt do poprawy; ważyła je pilnie u siebie, i stołownie do woli większości umieściła w projekcie niektóre poprawy i odmiany, czego szczególne tłumaczenie da wam Nayjaś: Stany P. Weyssenhof Poseł Infant: jako trzymający pióro w teyże deputacyi.—Gdy P. Weyssenhof zakończył tłumaczenie wszystkich artykułów i punktów, poprawionych, lub zupełnie odmienionych, w projekcie, a razem przełożył krótko przyczyny, dla których deputacya wiele innych żądanych odmian nie umieściła.—P. Kiciński P. Litewski, jako członek teyże deputacyi, głos zabrał, który skrócony kładziemy.—Powiedziałem już sobie, że lepiej mieć spokojność sumnienia, niż popularność; lepiej byź ostateczni raz Posłem, a w czasie tey funkcyi śmiało i skutecznie do szczęścia Rzpltey przykładać się, niż dla przypodobania się komużkolwiek, dla zapewniania sobie przez to, albo częstszych funkcyi, albo wyboru na jakie urzędy, podchlebiać uprzedzeniom, któreby jednak znał byź oyczyźnie mojej szkodliwemi. Poydę zawsze śmiało N. S. przeciwko takiey popularności, która przeszkadzać nam będzie do zrobienia doskonałej formy rządu. Mówić mam o obowiązku instrukcyi; przekonałem się zupełnie: że jest uprzedzenie szkodliwe dla Rzpltey, niezgodne ze składem politycznym jey rządu, niezgodne z duchem praw w tey mierze zapadłych, mniemać: że instrukcyja szczególna wojewodztwa, ziemi, lub powiatu, powinna tak wiązać Posła, żeby jey był zawsze ślepo posłuszny, z ofiarą swego rozumu i sumnienia. Przekonałem się: że to uprzedzenie, może podchlebiać na moment miłości własney niektórym obywatelów, mających większą powagę i kredyt na seymiku, a zatym dyktujących instrukcyje. Ale że oraz, nie trudno im będzie poznać, gdy zechcą wnieść z uwagą głębiej w grunt rzeczy, że tey miłości własney, czyni się ofiarą najważniejszych oyczyzny potrzeb i korzyści. Seym dzisiejszy, seym równie oświecony, jak gorliwy, seym konfitytucyą dla kraju piszący, zapobiedz temu na zawsze może i powinien.

Każdy naród wielki, Nayjaś: Stany! składa się z różnych narodów małych, które wspólny interes połączył dla wzajemney rady i obrony. I nasza polska, złożona jest z rozmaitych prowincyi. Tyle osobnych wojewodztw, ziem i powiatów, rzekły się swojej oddzielności, dla uformowania jednego udzielnego i samowładnego Rzpltey ciała. Poznały te drobne części, dziś jeden skład i jedną całość wielkiego państwa stanowiące, że każda z nich oddzielnie, w szczupłych swoich granicach zostając, własną małą siłą, napaściom możnych sąsiadów obronić się zapewne nie po-

trafi; że własną radą szczególną, wszystkim potrzebom i przypadkom, skutecznie nie zapobieży. Szukały pewniejszego i bezpieczniejszego zaradzenia, w masie powszechnego światła i sił połączeniu. Tak łańcuch staje się silnym, od momentu, w którym ogniwa ściśle się łączą. Tak sprężyny w zegarku, oddzielnie nic nieznaczące, w spojeniu ruch i obrot dzielny pozyskują. Tak małe strumyki, ledwie listek, lub gałązkę popychać zdolne, gdy się wspólnie ziednoczą, gdy w potężną wzmogą się rzekę, gdy w morze wpłyną, nie tylko ładowne statki i okręta szybkim pędem unoszą, ale nawet, dziwnie nabytą i pomnożoną mocą, państwa całe, których dotyczą, częstokroć, lub z bogacić, lub zniszczyć i spustoszyć mogą.

Jeśli centrum każdej siły fizycznej i politycznej. Punktem ziednoczoney najwyższej władzy i dzielności wolnego narodu, są seymy. Ktoby chciał dzielić tę władzę na drobne części, odnosząc ją do seymików, wracałby naród do tey niedostateczności, i niedoleżności względem swej rady i obrony, w której znajdowały się też części, przed uformowaniem całego politycznego ciała.

W początkach nieurządzonego społeczeństwa, narody całe zieddzały się *virilim* dla wspólnych obrad. Doświadczenie nauczyło, że niepodobna było wszystkim Obywatelom domy opuszczać, dla zebrania się w jedno miejsce, i tam w tłumie, bez porządku, i Bóg wie poki, o powszechnych potrzebach umawiać się. Czas i uwaga wydoskonaliły pierwszotkowe ziazdy, i zaradziły trudnościom. Niepodobieństwo znajdowania się wszystkim, w jednym miejscu, i w jednym czasie, zastąpiła porządna reprezentacya narodowa. Obywatele zgodzili się ogólnie, na zlanie własney władzy, na osoby wybrane i zaufane, los im swój zupełnie poruczając. Ktoby nie miał zupełney sobie powierzoney mocy, nie byłby zapewne przyjętym w kole umocowanych. Ktoby miał skrzepowaną przepisami władzę, niemógłby według sposobności swojej radzić o potrzebach oyczyzny.—Wypadłoby z istoty rzeczy, że im więcej znajdowałoby się określonych w powierzonej władzy Reprezentantów, tym mniejsza byłaby moc i użyteczność Seymu, tym słabszy byłby związek narodów, w jedno ciało połączonych. Nie byłoby Rzpltey jednej, ale kilkadziesiąt; albo rzetelnie mówiąc, nie byłoby żadney. Myli się bardzo, jeżeli kto poczytuje seym, za sługę narodu; seym, jest narodem prawodawczym. On sam tylko jest jedną najwyższą narodu radą i siłą. On sam jest jednym składem ogulney władzy i ogulnego światła. Na seymie dopiero prawa się stanowią, a nie z prawami do tey izby przyjeżdżamy. Narodzie wybrany! Narodzie prawodawczy! nie dmiy oczu, ani twoich, ani narodu, twym wyrokom podległego. W tobie jest moc zebrana i dzielna; bo w obywatelach w domach pozostałych, w obywatelach szczególnych, w jakiegolwiek drobne cząstki zebranych, nie może być moc, tylko rozproszona, a zatym bez skutku, bez energii, bez sprężystości.

Instrukcyja szczególna Wojewodztwa, Ziemi, lub Powiatu, może wprawdzie być dla posłów nauką, oświeceniem, przewo-

przewodnikiem, ale nie zawsze prawidłem i przekonaniem. Bo instrukcja szczególna części narodu, częstokroć nie może być doskonała, ani z względu na cel prawodawstwa, ani z względu na miejsce gdzie się pisze, ani na sposób i czas jej pisania, ani nawet na naturalny i nieuchronny niedostatek potrzebnych wiadomości do przepisania doskonałego prawidła. Duch i zamiar prawodawstwa, zawsze być powinny: szczęście i dobro ogólne. Ale z samej natury rzeczy wynika, że instrukcja szczególnej części narodu, w pierwszym widoku mieć będzie oddzielne swoje pożytki i korzyści. Jeżeli zaś wmieści się jeszcze do tego osobistość i przewaga możniejszych, instrukcja stanie się tylko poparciem ich szczególnych zamiarów. Gdzież się to piszą instrukcje, i jakim sposobem? Kilkanaście osób, co chcą, to kładą. Kilkaset milczy, lub krzyczy. Kto mocniejszy, kto obrotniejszy, utrzymuje punkta, lub wymazuje. A może być inaczej? zapewne, nie. — Jeżeli sejm, złożony z wyboru narodowego, chciał doskonałe w jakiej jednej materii utworzyć prawo, wyznacza Deputację z osób, które rozumie być do tego zamiaru najzdolniejsze; jeżeli ta Deputacja, pracuje z uwagą i rozstrząśnieniem każdej okoliczności niedziel kilkanaście, nim swoje dzieło Stanom przyniesie; jeżeli przyniesione wypracowane dzieło, w izbie rozstrząsane, znajduje czasem niedogodność i nieścisłość; jeżeli nakoniec przyjęte i uchwalone, może się okazać przecie w skutku, jeszcze nie doskonałym, i zamiarowi nieodpowiadającym; a jakże może kto rozumieć, że na seymiku, w kilkaset osób, w godzin kilka, bez należytego porządku, bez poprzedzającego zafixowania istotnych informacji i pilnej rozważki, we wszystkich materjach, może się napisać, święte, doskonałe, i naród uszczęśliwić mające prawidło dla Posłów, któreby ich rozum i sumienie wiązało, nawet w ten czas, gdy oni na miejscu jawnie poznają: że się okoliczności odmieniły: że przepisy, im dane, sprzeciwiają się zamiarowi prawodawstwa, to jest: *szczęściu powszechnemu*; i że zniszczą sejm ustawicznym obrad jego tamowaniem, porę pomysłną stracą, i zgubią raczej oyczyznę, niż ją poratują, jeżeli się instrukcji ślepo trzymać będą? Czyliż ma, i czyliż mieć może każdy oddzielny seymik, wszystkie rapporta od najwyższych magistratur i Urzędów wykonawczych, wszystkie rapporta od granic, wszystkie rapporta od posłów u dworów zagranicznych, wszystkie obywateli całego kraju skargi, prośby, potrzeby, projekta, i tyśiączne przypadki, których związek i dojrzałe rozstrząsanie dopiero wyswieca prawdę, i zapewnia doskonałość prawodawstwa, a które dopiero sam sejm ma i mieć może przed oczyma? — Spytajmy się własnego doświadczenia; poradzmy się głosu sumienia, jeżeli nie bywają instrukcje takie, które obywatelowi, nie miłemu jakiej partyi, bez sądu, bez dekretu, honor lub majątek odbierać każą? Nie bywają takie instrukcje, które osoby nie zdane, osoby złych obyczajów, osoby zaufania publicznego nie godne, ale w jednej części kraju popularne, do znakomitych w Rzpltey urzędów polecać każą? Nie bywają takie instrukcje, których skutek dogadzając jednej części narodu, mogłoby uczynić nieszczęśliwymi inne? Nie bywają takie instrukcje, których dopełnienie sam poseł zna być tak szkodliwym dla Rzpltey, że gdyby to samo bez instrukcji ośmielił się proponować, mogłoby być czasem, ledwie nie o zdradę oyczyzny posądzony? Y toż to ma być świętym prawidłem posługujących, a co za tym idzie, i seymu? Smiało mówię, Najjaśniejszy Stany! bo Bóg widzi, że się bez żadnego osobistego względu, na istotną oyczyznę mojej usługę szczerze poświęciłem. Szkodliwości i niebezpieczeństwa jasno wytłumaczam; bo szczęście, lub nieszczęście oyczyzny, i z dziećmi moimi dzielić będę musiał; a za zamilczenie, przed Bogiem, może już nie zadługo, byłbym w odpowiedzi.

Znała sama Rzplta te nieprzyzwoitości i niebezpieczeństwa, gdy na seymie 1764. wymagania przysięgi od Posłów na instrukcję wyraźnie zabroniła. Ale jakim obowiązkiem dla katolika jest przysięga; takim obowiązkiem, dla człowieka rzetelnego i uczciwego jest słowo honoru. Póki będzie maxymą: że instrukcja dobra, lub zła; pożyteczna lub szkodliwa krajowi, ma być zawsze jedynym prawidłem dla Posła; poty poczciwi ludzie, albo będą unikać funkcji, albo poddadzą się w niebezpieczeństwo stracenia sławy, ufności i rzetelności; bo zapewne sumienia zdradzić nie zechcą. Sejm terazniejszy przeciwko temu złemu broni się dotąd sekretami kreskami. Ale czyż potrzeba przymuszać Polaków do tej konieczności, żeby głośno brali postać ludzi, ulegających popularności, i mniej czułych na rzetelne oyczyzny dobro, a tylko w sekrecie byli poczciwymi?

Anglia, od wieków doskonała swoje prawodawstwo, dwakroć instrukcję powracała, dwakroć o ich szkodliwości przeświadczona, już na zawsze ich zakazała. Tam Poseł, od momentu dowiedzenia prawnego wyboru swego, przestaje być posełem od części kraju, a jest uważany, jako reprezentant całego narodu, i jedynym jego prawidłem jest: *szczęśliwość publiczna*.

Francja, ten kraj odzyskaniem wolności i onejże zabezpieczeniem, chcący celować inne wszystkie narody, po długim rozstrząsaniu kwestyi, postanowił: że instrukcje, dawane będą tylko *indicative*, nie *imperative*. — Po głosie P. Litwskiego, P. Sekretarz czyta projekt seymikow, w XXI. artykułach zawarty. Gdy nań nie zachodzi zgoda, P. Marszałek seymowy głosi propozycją *ad turnum* w słowach: — *Czyli projekt seymikow, przez deputację prawną wyznaczoną poprawiony, ma być całkowicie przyjęty? czyli znówu do poprawy odsunięty?* — *In turno*, między wielą głosami, X. Marszałek Konfederacji W. X. Lit: „Zniknęła N. S. z oczu waszych rada „nieustająca, wyrokiem waszym uchylona: i spodziewać się „należy, że już żadna magistratura, powierzonej sobie „mieć nie będzie mocy tłumaczenia praw; a razem, że praca „wa, jasno pisane, nie będą tłumaczenia potrzebować. Lecz „N. S. zdarzyć się może, że kto zechce naciągać wyrazy „konstytucyi naszej; lękam się, żeby w tedy nie wzięto „dyaryusza, na wsparcie takowego zamyśłu, przywołując z „niego głos jednego deputowanego, który twierdził: iż poseł, „nie jest koniecznie obowiązany być posłusznym instrukcji „swojej. Rozumiem przeto, że jest moją powinnością, „jako wspólnie w tej deputacji zasiadającego, ostrzedz: „że nie ten jest zamiar, nie ta jest właściwa myśl jej projektu. — Sejm, jest panem najwyższym narodu; ale posłowie „wie, są sługami wojewodztw, czyli ich woli tłumaczami. „Nie jedne wojewodztwo stanowi prawa, nie jednego wola „na seymie wyroki pisze; ale większość instrukcji, większość woli narodu oznacza. Inaczej, gdyby posłowie „li mieć za cześć tylko poradę instrukcje swoich współ- „ziomków; kilku set osób wola, krempowałaby wolą publiczną, a prawodawstwo w ich zupełnie zostając ręką, zbliżyłoby nas do *arystokracji*, tak łatwo w monarchię i despotyzm przemienić się mogącej. — Są okoliczności nieprzewidziane, w których poseł, podług swego tylko decyduje „przekonania; i dla tego, *cetera activitati*, w instrukcjach „dokładać się zwykło. Ale gdzie wyraźnie przez zlecenia, „wola narodu okazuje się; tam święcie i z uszanowaniem „trzeba jej być posłusznym. — A choćby większość narodu „du co i mniej dobrze chciała; kraj, nie jestże jej własnością? my nie jesteśmyże jej sługami? ... Nie masz przykazania świętszego, jak nie zabijać; a przecież służący żołnierz, „laury i nagrody za zabijanie i krwi wylew odbiera. — Za coż „my posłowie mamy się mniemać wyższymi i doskonalszymi „nad tych, co nas obrali? — Kto się podeymuje funkcji, czyni „*pactum*

„paktum z temi, co go obrali, i wolą swoją pod ich wolą
„poddaje. Król nawet, jest paktom konwentom poddany; i
„dla tego slyszalem z zbudowaniem kilkakrotnie, iż się pier-
„wszym sługą narodu mianował. Nie wstydzmyż się i my
„tego, że służyć narodowi chcemy, pamiętając na tę maxy-
„mę: że w wolnych rzpltych, trzeba umieć koleyno, i
„rozkazywać i być posłusznym. — Przyznaję, że rzeka skła-
„da się z wód, przez różne strumiki w nią wpadających;
„lecz jeżeli zagubim źródła, wyschną strumyki, wyschnie
„rzeka, a nawa, losy kraju nosząca, do portu szczęścia pu-
„blicznego nie dojdzie. Mamy w zasadach rządowych,
„od narodu po seymikach jednomyślnie przyjętych: że nie-
„które materye, w pewney proporcji, instrukcyi więk szo-
„ścią mają być decydowane; jakżeż to prawo dopełnić, jeśli
„będzie wolno posłowi nie służyć instrukcyi? — Nie miała
„nigdy deputacya tego mniemania w celu swoich układów,
„w zamiarze swego projektu, i nigdy ważności i świętości
„instrukcyi, a przeto samowładności narodu, w niczym nad-
„wierać nie chciała. Inaczej, ja sam, mimo wszelkie uwa-
„gi, pisałbym się przeciw projektowi; w którym, lubo nay-
„duję niektórych małych odmian potrzebę, gdy jednak wi-
„dzieć większe szczęście kraju w przyspieszeniu końca opisów
„formy rządu, niż w pomniejszych omyłkach poprawie, któ-
„raby czaśu, i tak dość zmarnotrawionego wiele zabrać mo-
„gła; piszę się za projektem.”

Większość wotów za potwierdzeniem poprawionego pro-
jektu seymików, w przeszłej gazecie już była umieszczona.

Sessja seymowa d. 28. Marca. Zaczyna się od ustempu, który trwał kilka godzin. — Po wejściu arbitrów, P. Marszałek seymowy podnosi projekt *xięgi ziemianskiej*, przez deputacyą przyniesiony, wraz z projektem o seymikach, w prawo już zamienionym. — P. *Moszyński Bracławski*, zamiast przyłączonego przez deputacyą do projektu *xięgi ziemianskiej schematu*, podaje zrobioną przez siebie formę, z taryff podatkowych jednego powiatu *Czerńskiego*, i żąda, żeby deputacya seymikowa, przejrzawszy tę formę, jeżeli ją uzna za doskonałą od pierwszego schematu, zdanie swoje stanom przyniosła. Ten wniosek przyjęty zostaje; projekt zaś *xięgi ziemianskiej* przeczytany, po zaślizych w nim małych poprawach, jeenomyślna izby zgoda zamienia w prawo. — Dzieło z sessji prowincjonalnych względem miejsca seymików, i rozkładu powiatów, do dnia następującego odłożone. — P. *Trębicki Inflantki*, przełożywszy niektóre niedokładności w projekcie muncypalnym, wniesionym do stanów przez deputacyą, w tym celu wyznaczoną; a mianowicie: iż w nim nie wszystkie miasta, ale tylko większe są objęte; iż na miejscu pośredniczej władzy starostów, rozciągnięta jest nad miastami władza jednego ministra kanclerza, przez oznaczenie refkryptów; z tych przyczyn i innych, podał poprawiony w tej materyi projekt, który po przezytaniu idzie w deliberacyę. — Sessja solwowana na dzień następujący.

Podaną notę przez P. Hrabie de Goltz, zastępującego miejsce ministra Króla Jmci *Pruskiego*, tyczącą się rozlianych wieści o nowym rozbiórce *Polki*, udzielamy publiczności. —

Niżej podpisany *Konsyliarz tajny Legacyi*, i *sprawujący interessa* *Najjaś: Króla Jmci Pruskiego*, troskliwy o skutek, jaki mogła sprawić w umysłach wiadomość, nie tylko prawdziwie przeciwna, ale nawet z podobieństwem rzeczy niezgodna w celu naruszenia przyjaźni i zaufania, tak szczęśliwie ugruntowanych między jego *Monarchą* i *Najjaś: Rzplta Polską*, w tym czasie z największą usilnością rozdana; doniosł natychmiast dworowi swemu tak o niej, jako i wrażeniu, które sprawić zdawała się. Umo-
cowany nie tylko od ministerium, ale i wyraźnym rozkazem własną ręką *Króla Jmci* napisanym do oświadczenia, jak żywo *Monarcha* jego został tknięty, dowiadując się, iż mu śmiano przepisywać widoki, przeciwne tak *sentymentom przyjaźni* i *przychyl-*

ności, z którą jest dla *Króla Jmci* i *Rzplty Polskiej*, jako i jego chęci ziednania sobie tego zaufania, na jakie intencye jego czyste i nie interesowane zasługują: *Hrabia Goltz* czyni nieodwłocznie zadosyć tymże rozkazom, komunikując *Prześw: Deputacyi do spraw zagranicznych*, właściwe wyrazy *Depeszy*, odebraney pod dniem 16. currentis w brzmieniu następującym.

„Dowiaduję się z *Rapportu WMPana*, pod datą 10. currentis pisanego, iż wiadomości z *Wiednia* przesłane, troskliwą w Stanach seymujących wzniciły obawę, jakoby ja w uczy-
„nionych ministerio *Austryackiemu* inflynuacyach, miał wysta-
„wiać *Cesarzowi Jmci* widok jakowegoś rozprzeszczerzenia gra-
„nic od *Gallicyi*, skoroby ten chciał przyłożyć się do uskutko-
„wania dla mnie *cessji Gdańska* i *Torunia*.”

„Nie mogę *WMP.* dosyć wyrazić mego zadziwienia nad tym, iż takowa wiadomość mogła być przesłana do *Polki*, a co większa, iż przypisywanie mi takowego gatunku zamyśłu, mogło tam choćby najmniejszą znaleźć wiarę. Wola moja jest: ażebyś *WMPan* bez żadney zwłoki imieniem moim o fałszu i zawodności tego doniesienia zaręczył, oświadczając wszędzie, i w każdej przyzwoitej okazji sposobem jak nayożytszym i nayożytszym: iż wiadomość ta, jest tylko złośliwie wymyślona dla zniechęcenia mnie z seymem, i wzbudzenia w narodzie przeciwko mnie nieufności. Śmiało zapewniam, iż nikt nie potrafi okazać najmniejszego dowodu, iżby co między mną, a dworem *Wiednia* skłamać miało, co by mogło usprawiedliwiać takowe pode-
„rzenie. i że nie tylko w żaden sposób między mną i tym dworem kwestyi nie było o nowym *Polki* podziale; ale, że ja sam byłbym pierwszym do oparcia się onemu. Najjaś: *Król Jmci* i *Rzplta Polska* zapewnić się o tym mogą, i postępek moje po-
„winny ich przekonać: iż nigdy zamyśłem moim nie było żądać od nich jakowej ofiary; lecz, że gdym oświadczał chęć wniesienia w przyzwoite układy, zawsze onym zasadę naznaczałem, iżby były przyjemne obudwom stronom, i aby równość użytków, zobopólnych była uznana za sprawiedliwą i dostateczną. Spodziewam się, iż to oświadczenie, zaspokajając umysły, zbije od-
„głos, który pokrzywdza moją osobistą charakter, i sprzeciwia się równie maxymom i sentymentom moim ku narodowi *Pol-
„skiemu*.”

„Będziez *WMPan* z swojej strony czynił dalsze starania dla doyscia źródła, skąd ta nowina wyszła?”

Niżej podpisany, winszuje sobie, iż wystawiając w tak dokładnym sposobie chęć szczerą swego *Monarchy* zniszczenia wszelkich domysłów, któreby mogły dawać miejsce jakowej niespokojności, zostaje tłumaczem tych sentymentów, które żadnego powątpiewania niedozwalają o przyjaźni, z jaką *Monarcha* jego jest dla *Najjaś: Rzplty Polskiej*, równie, jako i o jego interesowaniu się do jej niepodległości i pomyślności, tak w czasie tera-
„źniejszy, jako i na przyszłość. — Dopełniając zatem to tak mi-
„łe zlecenie *Hrabia Goltz*, ma honor upraszać *JW. Małachowskiego Kanclerza W. Kor:* prezydującego w *Deputacyi* interesów zagranicznych, aby o tym wszystkim, co tu wyżej jest wyrażone, *Najjaś: Króla Jmci*, i *Najjaś: zgromadzone Rzplty Stany* uwia-
„domić raczył. —

w *Warszawie* d. 23. *Marca* 1791. — *Hrabia de Goltz.*

Z *Neapolu* d. 22 *Lutego*. Trzęsienia ziemi w *Kalabrii* dotąd nie przestają: w przeszłym miesiącu w *Katani*, straszliwy wichur z domów wszystkie dachy pozrywał, i wszystkie okna potrzaskał; powietrze dnia tego, mgłą ognistą napelnione było; nakoniec ziemia po kilkakroć zadrżała, i wszystko się uspokoiło.

W *Abruzzo*, równie trzęsienie ziemi czuć się daje. — Z *Rzymu* donoszą: iż kardynał *de Bernis*, inney przysięgi nie chce wykonać, jak tę, której formę przesłał do zgromadzenia narodowego. Oczekuje jeszcze na przyjazd ciotek królewskich z *Francyi*, i na ten czas urząd swój ma złożyć. *Arcybiskup de Sens*, wykonawszy przysięgę podług przepisu zgromadzenia narodowego, święcić będzie nowo wybranych biskupów we *Francyi*, o czym doniosł już ocyś.

Z *Wiednia* 9. *Marca*. Dnia 2. tego miesiąca, *arcyksiążę Franciszek* przytomny był w *Przeburgu* na sessji seymowej stanów *węgierskich*, po której nazad do *Wiednia*, powrócił.

Ustanowiono na tej sefii: ażeby jeszcze jedną deputacyą wysłać do Wiednia z przełożeniem nad rezolucyą cesarską, w 67. artykułach zawartą, i nad nowo uczynionym względem *Illyrii* układem.—Dziś o południu P. *Blanchard* miał się podnosić na powietrze w balonie, z 2,500. łokci kitayki sporządzonym. Królestwo obojga *Sycylii* i Arcyksiążęta *Austryacy*, przytomni byli tej powietrznej żegludze; czas był dość pogodny; gdy raptem postrzeżono, iż balon w wielu miejscach pękać zaczynał; nakoniec podniósł się cokolwiek, i o kilka kroków padł na ziemię. Rozgniewane pośpolstwo rzuciło się na balon, i zaczęło go rozdzierać; widowisko byłoby się zakończyło zupełnym tej kuli powietrznej rozszarpaniem, gdyby warty, zapędu ludu nie wstrzymały. Pod czas tego zamięszania, P. *Blanchard* uznał za rzecz potrzebną jak najszybciej umknąć z tej ciżby; gdy atoli wychodzącym zkoła oddawano nazad bilety, wnosić należy, iż P. *Blanchard* podroż swą w innym czasie do skutku przyprowadzi.—Dnia jutrzejszego Król *Neapolitański* nazad do państw swoich powraca. Monarcha ten, czule bardzo żegnał się ze wszystkimi, i do 20. tysięcy czerw: złt: w rozmaitych rozdał podarunkach; prócz tego dał księżciu d' *Auersberg* złotą tabakierę, której same brylanty do 80. tysięcy złt: pol: szacują: sam cesarz d. 14. do *Włoch* wyjeżdża. Zakazał, ażeby mu w podróży nigdzie, ani cywilnych, ani wojennych honorów nie czyniono.—Gdy w przeszłym tygodniu Król *Neapolitański* z wielą kawalerami i damami na przejażdżkę do *Nuffdorf* pojechał, znalazł tam chłopkie wesele; wszedł natychmiast do domu, w którym się to wesele odprawiało, tańczył z panną młodą, i wzięwszy kapelusz wypał weń garść czerwonych złotych, prosząc potym każdego z przytomnych, ażeby się do tej przyłożył składki; a tak niespodziane przybycie tego Króla, stało się początkiem fortuny nowożeńców.—Na ostatnim balu u dworu, uważał arcyksiążę *Franciszek* officera; który, gdy do wielu dam przychodził prosić je w taniec, odbierał od nich tę odpowiedź: już jestem zamówiona; to zaś dla tego, że nie był szlachcicem; smutno zatem officer patrzył na tańczących. Arcyksiążę przybliżył się do niego, pytając się, czemu nie tańczy? officer odpowiedział mu: iż wszystkie damy zamówione już były.—„Zaradzę ja temu, rzekł arcyksiążę; i wzięwszy za rękę, zaprowadził go do swej żony, która z największą chęcią i grzecznością poszła z nim w taniec.

Z Rygi d. 6. Marca. Listy z *Petersburga* donoszą: iż książę *Potemkin* za przybyciem swoim do stolicy, mieszkać będzie na *Stuckhof*; w pałacu, świeżo od *Imperatorowy* za 400,000. rubli dla niego nabytym; mówią także, iż monarchini kazała przygotować dla niego suknie, których guziki i szlefy mają być brylantowe, więcej 200,000. rubli wartujące.

Z Londynu d. 8. Marca. Parlament Angielski. Dnia 4. tego miesiąca P. *Pitt* podał projekt nowej formy rządu dla prowincyi *Kanady*. Najważniejszy tego projektu artykuł, jest podzielenie teyże prowincyi; ma ona w sobie dwojakiego gatunku mieszkańców, pierwsi są: właściwi *Kanadyjczycy*; drudzy ci, którzy w kraju osiedli od czasu, jak prowincya ta dostała się pod berło *W. Brytanii*. Trwały dotąd spory między dwoma rodzajami tychże obywateli; celem jest nowego układu, sporom tym koniec przynieść. Każdy z tych dwóch oddziałów, będzie miał swoje własne zgromadzenie, dzielące się na 2. izby. Prawa *W. Brytanii*, mają być rządu tego zasada; lecz wolno będzie zgromadzeniom, stosownie do miejsc i okoliczności, rozsądne i potrzebne poczynić odmiany. Dostojeństwo wyższej izby zgromadzenia, ma się dziedzicznie zostać w familiach obywateli, którzy dziś do tego wybranymi zostaną; prawa kryminalne, od dawna już wprowadzone, zostaną jak były.

Mieszkańcy wyższej *Kanady*, są religii rzymskiej katolickiej, i od dawna duchowieństwo swoje mają już urządzone; w niższej *Kanadzie* obywatele są religii protestanckiej; ustawy ich kościelne, nowym aktem parlamentu przepisane będą. Prawo stanowienia podatku, nie będzie należeć do parlamentu *Angielskiego*, jak niegdyś należało w dawniejszych *Amerykańskich* osadach; ale należeć będzie do zgromadzenia urzędów i wybieranie tychże podatków. P. *Fox* powstał, i rzekł: „iż gdy nie miał czasu zastanowić się nad „tak ważnym projektem, nie może mówić, ani za nim, „ani też przeciw niemu.”—Odłożono do tygodnia powtórne wprowadzenie onego.

W Irlandyi umarł nie dawno stary jeden skompiec; gdy testament onego otworzono, te były w nim słowa: *Zapisać Maryi Dennine synowej mojej, dwie pary starych bawelnianych pończoch, które leżą pod moim łóżkiem = wnukowi mojemu Karolowi Macartney, drugie dwie pary pończoch, które są w kufrze = porucznikowi Johnson, od 4. regimentu, także parę białych pończoch, i starą suknię czerwoną = mojej gospodyni Annie Burke, za tyloletnie wierne jej usługi, stary dzbanek od wody, &c. Anna przy czytaniu testamentu, rzekła rozgniewana: „niech sobie weźmie kto chce stary dzbanek” toż samo rzekli i drudzy w testamencie wspomnieni; lecz Karol chcąc sobie zażartować z gniewu gospodyni, rzucił dzbanek z kredensu, dzbanek się rozłupł, a strumień gwineow wypisał się na podłogę; rzucono się natychmiast po stare pończochy pod łóżko, i znaleziono je pełne złota. Drugie stare pończochy i wytarta suknia czerwona, sprawiły podobne zadziwienie i radość u tych, którzy z początku testamentem wzgardzili.*

Z Paryża d. 11. Marca. Zgromadzenie narodowe, czyli Sejm Francuzki

Na sefii dnia 7. Marca P. *Desmeuniers* imieniem deputacyi konstytucyjney wniósł urządzenie ministerium królewskiego, liczbę ich do 6. określa, to jest: do wewnętrznych spraw krajowych, do departamentu zagranicznego, wojskowego, morskiego, i osad, każdemu 100,000. liwów pensyi roczney przeznacza; ministrowi zaś spraw zagranicznych 150,000. chce ich mieć zurzędowania odpowiednich, i w przypadku oddalenia się, 12,000. pensyi wysłużonej naznacza. Dekret ten jeszcze nie przeszedł. Na sefii d. 9. zgromadzenie narodowe, powierzyło wyrokiem swoim Królowi urządzenie skarbu publicznego; Król będzie miał moc zawiesić od funkcji 83. departamentów, i wyznaczyć na ich miejsce komisarzów; będzie miał moc wydawania rozkazów do wojska, które posłusznym być mu powinno. Te trzy punkta rozprzestrzeniają władzę wykonywawczą, i nie pomatu przyczynia się do pośpiechu i porządku w sprawach publicznych. Na teyże sefii rozkazano naprawę domu więzienia *Vincennes* zawiesić. Na sefii d. 10. uchwalono: ażeby okazano imiona ministrów, urzędników, i posłów zagranicznych, którzy już wykończyli przyjeżdżę. Wydano przy tym rozkazy, ażeby wszystkie magazyny jak najszybciej napełnione były.

Już 7. dzień jak Król choruje na febrę. Czterech deputowanych zgromadzenia narodowego, chodzi codziennie pytać o zdrowie monarchy, lekarz przywołany do Króla zowie się P. *La Serrolle*; rzecz obliwizła, iż człowiek ten zowie się właściwie *Ravallac* i pochodzi z familii mordercy Henryka IV. Ociec jego jeszcze imię *Ravallac* nosił. Mamy wiadomość, iż ciotki Królewskie do miasta *Chambery* w *Sabaudyi* spokojnie przybyły. Znowu 25. millionów asygnowano. P. *de St. Croix* wyjeżdża do *Warszawy* w charakterze ministra pełnomocnego Króla *Francuzkiego*. P. *de Ternant* w podobnymże urzędzie wyjeżdża do Stanów *Amerykańskich*. Listy z *Strażburga* donoszą, iż P. *d'Antichamp* izambelan *Xcia de Condé*, na czele 6,000. wojska zbliża się pod *Landau*; wojsko jego do 35,000. malkontentów ma się powiększyć po drodze. P. *du Portail* zapewnia: iż wkrótce się okaże, jaki powód pobudza Xiążąt niemieckich do dania nam zaczepki; którzy jeżeli w przedsięwzięciu swoim zostaną, wodzowie ich, żołnierze, i zbiegli, traktowani będą jak najezdźnicy. Król oświadczył, iż o objaśnienie postępków tego; 18,000. regularnego wojska złączonych z 40,000. gwardyi narodowych potrafią wstrzymać zapędy P. *d'Antichamp*, a może i samego tego wodza schwytac. Bydź też może, iż cała ta wiadomość jest zmyślona dla trzymania ludu w ustawicznej trwodze i niepokoyności.

J. J. P. P. Prenumeranci raczą zgłosić się po odebranie przedrukowanego numeru pierwszego *Gazety*, którym się nie dostało.